

Pelagia Bojko
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
pelagia.bojko@interia.eu

Wierzenia ukraińskie w *Zamku kaniowskim* Seweryna Goszczyńskiego

Romantycy, ukierunkowując swe zainteresowania na Orient i szeroko pojmowaną egzotykę, sięgają do wschodnich kręgów kulturowych, choć nie brak w ich twórczości także różnorodnych nawiązań do opozycji typu południe – północ¹. Wschód pozostający w kręgach ich zainteresowań był rozróżniany na dalszy i bliższy, nawet ten najbliższy, jaki stanowiły tereny Ukrainy, łączące w sobie jednocześnie pierwiastki egzotyizmu, dzikości, wolności oraz swojskości i bliskości. Owa bliskość nie wynikała jedynie z odległości terytorialnej, ale też kulturowej i mentalnościowej, ponieważ ziemie Ukrainy przed rozbiorem Rzeczypospolitej mieściły się w jej granicach. Jednak romantycy, istotnie dość rzetelnie szukający wiadomości o interesujących ich regionach, w literackich dziełach umieszczali tylko pewne aspekty kultur wschodnich. Dlatego też z jednej strony, dopatrując się wierzeń i obyczajowości Wschodu w literaturze pięknej, trzeba pamiętać o niepełności obrazów, z drugiej zaś, można się spodziewać, że mając do czynienia z wyselekcjonowanym materiałem, stykamy się z najciekawszymi elementami tej kultury. Co i z jakich kulturowych kręgów wybrali

¹ Badacze literatury niejednokrotnie dostrzegali takie nawiązania, jak choćby Juliusz Kleiner, omawiając postać Gwinony – „dziewki skandynawskiej”, czy Marian Śliwiński, poświęcając tej kwestii rozdział w swej książce (zob.: J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, Kraków 1999, t. 2, s. 305–307; M. Śliwiński, *Południe i Północ*, [w:] tenże, *Motywy romantyczne*, Piotrków Trybunalski 1999, s. 77–100). Zob. też ciekawe omówienie „północnych” ujęć morza w: J. Bachórz, „Złączyć się z burzą...”, czyli o romantycznych stylizacjach morza, [w:] tenże, „Złączyć się z burzą...” *Tuzin studiów i szkiców o romantycznych wyobrażeniach morza i egzotyki*, Gdańsk 2005, s. 5–31.

pisarze romantyczni oraz co o tych wyborach decydowało? Na ile można mówić o regionalnej specyfice wierzeń? Czemu służyło wprowadzenie ich do dzieła? Przyjrzyjmy się jednemu dziełu.

„*Zamek kaniowski* wyróżnia się na tle literatury polskiej prawdziwie romantyczną, niepowtarzalnie ciemną, oryginalną aurą” – napisała Halina Krukowska w pierwszym zdaniu wprowadzenia do poematu Goszczyńskiego². Ciemną aurę w dziełach romantyków, jak to zaznacza wspomniana badaczka, tworzyły czarne myśli, ciemne stany duszy, motywy dzikie, szatańskie, upiorne, złe itp. I w *Zamku kaniowskim* takich motywów jest wiele. Wśród nich sporą grupę stanowią te, które tworzą sferę wierzeń i znaczeń ludowych. I przyznając rację Krukowskiej, że dzieło to wyróżnia się na tle polskiej literatury, można zarazem uznać, że w dużej mierze wyróżnia się poprzez rekonstrukcję świata ukraińskich wierzeń. Przez cały poemat przewija się sugestia poddania przedstawianej rzeczywistości „lucyferycznemu dynamizmowi”³ – począwszy od wersów mówiących o powietrznych wirach i wyciu nocy (w. 13–16), a skończywszy na sugestii działania widm i czartów (w. 1027).

Niezależnie od tego, że wiele z takich sugestii działania mocy ciemności, sił zaświatowych, niezbadanych, rodem z folkloru pozostaje w sferze pytań i domysłów zaznaczanych przez narratora, w poemacie przez cały czas ich istnienie jest przypominane, a zatem stają się obecne w świadomości opowiadającego – a przez to także czytelnika⁴. I to one wyznaczają aspekty przestrzeni tego dzieła, wymiary niesamowitości zaświatowej i demonicznej wszystkich wydarzeń z roku 1768, stanowiących główny temat, jakim był bunt ukraińsko-kozacki, tak zwana koliszczyzna.

1. Powietrzne wiry

Przekonanie o różnorodnych formach działania szatana ujawnia się w postaci rozmaitych wierzeń związanych z wichrem. Jego natura tworzy czasem niesamowitą sferę akustyczną, a czasem – mimo awizualności – domenę doznań zmysłowych innego rodzaju, takich jak dotyk i woń. Siła wichru, czasem niezwykle duża, sprawia, że człowiek opiera mu się w sposób fizyczny, próbując zachować własną wyprostowaną postawę i kierunek

²H. Krukowska, *Czarny romantyzm Goszczyńskiego*, [w:] S. Goszczyński, *Zamek kaniowski*, Białystok 2002, s. 5. Według tego też wydania przywołuję wszystkie cytaty z *Zamku kaniowskiego*.

³Określenie to stosuję za Haliną Krukowską; tamże, s. 14.

⁴Ciekawy temat związany z wróżebnym odczytywaniem głosów nocnych podjął Adrian Kołtoniak: *Nocne bestiarium w twórczości Seweryna Goszczyńskiego*, [w:] *Noc. Symbol – temat – metafora*, t. II: *Noce polskie, noce niemieckie*, red. J. Ławski, K. Korotkich, M. Bajka, Białystok 2012, s. 401–412.

kroków. Z takimi doznaniem związane są teź wierzenia, według których w wirze tworzonym przez wiatr skrywa się diabeł i to on sprawia, że człowiek wiedziony jest innymi drogami, niż sam zamierzał.

Goszczyński drugą część *Zamku kaniowskiego* zaczyna od przedstawienia takiego właśnie obrazu wiatru:

Wietrzna, jesienna zawyła noc z dala.
Warzą się wiry w zamaconym łożu;
Wre chmur kłębam i niebo, jak fala;
Złośliwy obłęd igra po rozdrożu.
(I, w. 12–15)

Goszczyński wyjaśniał, że według ludu ukraińskiego wędrowcy są ści-gani przez Czarta starającego się ze wszystkich sił sprowadzić ich na bezdroża, zaś sam nocny wichur stanowi pierwsze narzędzie, poprzez które oni doprowadzani do obłędu. Dlatego właśnie nigdy nie wierzą, że jakiś podróżny zablądził przez przypadek, ale traktują to jako działanie czarcie⁵. Motyw podróżnego szepcącego po cichu pacierz takie wierzenie eksponuje, podkreśla wiarę w diabelskie działania i ujawnia lęk przed nimi. Do motywu wichru i ukraińskich wierzeń ludowych z nim związanych powraca autor *Zamku kaniowskiego* kilkakrotnie. Wyjaśnia teź każdy z tworzonych przez siebie obrazów lokalnym folklorem, wzmacniając wymiar niesamowitości przedstawianego świata⁶. Powietrzny wir okazuje się jednym z popularniejszych motywów rozbudzających wyobraźnię ludu Ukrainy. Wprowadzony w wersach 12–15, powraca we wzmiance o „nieszczęśliwym”, który znikł „we złym wichrze” (w. 268). Wyjaśnienie Goszczyńskiego, ujęte co prawda tylko w przypisie, stanowi jednak istotne powiązanie tego wersu z późniejszymi i zarazem jest kluczem do ich zrozumienia. Goszczyński wyjaśnia:

Są to wszystko wyobrażenia ukraińskiego ludu. Według mniemań jego, wiatr kręcący się w polu, który wreszcie po tutejszych nieobejrzanych płaszczynach nierzadko widzieć, jest coś niezmiernie złego. Opowiadają przykłądy ludzi, których wichur ten spotkał na swojej drodze i którzy odtąd nie wiedzieć gdzie zniknęli. Inną razą nóż poświęcony, rzucony w słupek kręcącego się wichru, upadł na ziemię w tym miejscu krwią obryzany⁷.

⁵ Zob. przypis Goszczyńskiego do tekstu, do wersu 15, [w:] S. Goszczyński, *Zamek kaniowski...*, s. 66.

⁶ Na zainteresowania folklorystyczne Goszczyńskiego i możliwości poznania ludowych opowieści i wierzeń zwracał uwagę Stanisław Burkot: *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988.

⁷ Przypis Goszczyńskiego do wersu 268, [w:] S. Goszczyński, *Zamek kaniowski...*, s. 75.

Takim właśnie wierzeniem kieruje się Szwaczka przedstawiony w scenie mordów dokonywanych w zamku w Kaniowie. Owładnięty pragnieniem zemsty na Lachach, zabobonny Kozak zauważa Orlikę, która parę chwil wcześniej zabiła nożem swego poślubionego pod przymusem męża. Zakrwawiona, w długiej koszuli i na wpół obłąkana, w oczach Szwaczki jawi się jako diablica, dlatego na jej widok bohater wykrzykuje słowa o diablity i nożu, który „odgadnie”, „co to za diablica” (I, w. 751). Z kolei do samej Orliki przemawia jako ktoś, kto potrafi jej „diabelskie” moce okiełznać. Woła:

Stójże mi, widmo! Nóż to doświadczony
I poświęcony i dobrze ostrzony.
(I, w. 755–756)

Po tych słowach Szwaczka werbalizuje owo ludowe wierzenie, jakby chcąc samego siebie przekonać, że słusznie robi, biorąc skrwawioną postać za diablicę, oraz że ma moc ją pokonać:

Rzuć go na wicher, co tańczy po drodze,
A gdzie się kręcił, świeżą krew zobaczysz,
W Bogu nadzieja, dobrze cię ugodzę!
(I, w. 757–759)

Postać znika, ale jęk kobiety i ślady krwi na kłamce przekonują Szwaczkę, że postać, w którą rzucał nożem, to człowiek. I jak wcześniej bez zastanowienia potraktował ją jako widmo czy diablicę, tak teraz – również bez namysłu – rzuca się w pogoń, by dziewczynę zabić. Takie postępowanie Szwaczki wynika tyleż z jego charakteru i nieokiełznania, co i z folklorystycznych wierzeń, według których w sposób tak samo oczywisty bytują pośród ludzi widma i zjawy, co i same istoty ludzkie. I na każde z nich wypracował człowiek odpowiednie obrzędy i narzędzia, by bronić własnego bezpieczeństwa i walczyć, gdy to konieczne. A warto zauważyć, że Szwaczka, widząc Orlikę i traktując ją jako diablicę, natychmiast miał się czym posłużyć. To znaczy, że zawsze nosił przy sobie ów „poświęcony nóż” służący do pokonywania diablity i widm. Świadczy to o ogromnej powszechności przekonania co do możliwości napotkania w każdej sytuacji zaświatowych gości, jak również o folklorystycznej „wiedzy” na temat postępowania z nimi. W ten sposób do scen związanych z koliszczyzną wprowadzony zostaje aspekt grozy zaświatowej.

2. Postacie demoniczne

Ludowe wierzenia w demony, nadprzyrodzone postacie oraz związane z nimi praktyki magiczno-religijne – wszystko to, co nazywane jest dziś demonologią⁸, występuje w ukraińskim folklorze obficie i wniesione jest także w poetycką wizję tego kręgu kulturowego. W *Zamku kaniowskim* nastrój, mroczny od początku poetyckiej powieści, intensyfikowany jest postrzeganiem rzeczywistości przez bohatera. Zresztą i sam narrator patrzy na otoczenie podobnie i jak bohater czuje się niepewnie pośród mroku i odgłosów nocy, w przestrzeni, której dominantę początkowych scen stanowi trup powieszony człowieka⁹. To scena zaczynająca się w drugim fragmencie części I. Kozak pilnuje trupa wisielca. To tylko dwie postacie, z których jedna żyje, druga zaś straszy skrzypieniem szubienicy. Jednak rzeczywistość otoczenia pełna jest odgłosów zwiastujących obecność innych istot, z których każda może być groźna i nieprzewidywalna. Przestrzeń nocy ukraińskiej nie jest kreślona ciszą ani uspieniem bujnej, zielonej przyrody i chlebodajnej ziemi. Goszczyński nie tworzy obrazu Ukrainy żyznej i pięknej, brzmiącej kozackimi dumkami i tętentem konia pędzącego po zielonym stepie, jak to często czyni inny piewca Ukrainy – Józef Bohdan Zaleski. Świat przyrody w obrazie nocy u Goszczyńskiego jest groźny: tu noc wyje i pies wyje, „dławione bydło” wydaje przeraźliwy głos, ptaki pierzchają z gniazd, a w krzakach coś szeleści niepokojąco. I właśnie w taką sferę akustyczną wprowadza Goszczyński niepokój o podłożu zaświatowym. Bohater, strażnik wisielca, poniekąd podświadomie oczekuje diabelskiej obecności i niejako wypatruje diabelskiej postaci w przestrzeni, bo dostrzegając, że „Coś mającżeje, coś po drodze bieży” (I, w. 35), żegna się słowami: „w imię Ojca...” i stwierdza, że to „tumany diabła”. To samo przekonanie ukraińskiego ludu, że wokół jest pełno czartów, powoduje ciągłą obawę przed nimi, a zarazem sprawia, że w pewien sposób powszednieją one w świadomości bohatera, znającego sposób na ich odegnanie znakiem krzyża.

Tak samo postrzega rzeczywistość przedstawianego świata narrator w *Zamku kaniowskim*. Każdy niepokój, każdy tajemniczy szmer i inne odgłosy nierozpoznawalne przez niego odczytuje jako działanie diabelskie. Czarcią ochotą do „pustot” wyjaśnia nocne dźwięki tupotania po zamku (I, w. 197–198), diable kuszenie widzi w zamiarach rządcy uwodzącego Orlikę, „szatańską córką” nazywa opętaną Ksenię (I, w. 412–413), nawet

⁸ Zob. L. Pelka, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa 1987, s. 10–12.

⁹ Rangę budowania przestrzeni w dziełach romantyków interesująco omówiła Alina Kowalczykowska w swojej rozprawie *Pejzaż romantyczny* (Kraków 1982). W niniejszym szkicu podkreślam przede wszystkim aspekty wierzeń widoczne w obrazie Ukrainy i kreacji bohaterów *Zamku kaniowskiego*.

w odczuciu zgrozy przez Nebabę słuchającego wieści o tym, że jego ukochana Orlika jednak poślubiła rządce, widzi działanie szatańskie i mówi, że „szatan zgrozy natęża mu włosy” (I, w. 491).

Tajemnicze, zwykle uznawane za mające proveniencję piekielną, wydarzenia i zjawiska są przedmiotem debat i rozmów nawet podczas hucznych wieczornic gromadzących młodzież i dorosłych nad brzegami Dniepru. To w ludowych ukraińskich wspólnotach przekazuje się wieści o nadzwyczajnych siłach istniejących w codziennym życiu ludu. Narrator relacjonuje tematykę przekazywanych tam wieści:

Tam nieszczęśliwy, znikły we złym wicherze,
Czerwony upiór, co północną chwilą
Krew sennych dzieci wydają z odzwierka;
Widma, oczami warowana tyłą,
Co roś z kwiatów na śmietanę cyrka;
Jęcząca w górze nieochrzczona dusza;
Latawiec, gwiazda, co kobiet wysusza,
Litość i trwożę budzą na przemiany.
(I, w. 268–275)

Tych kilka wersów zawiera w sobie najważniejszy zespół popularnych ludowych wierzeń ukraińskich. Co ciekawe, wszystkie one należą do wskazywanej w *Słowniku folkloru polskiego* magii czarnej, zaś nie pojawia się tu żadne z wierzeń związanych z magią białą¹⁰. Te mroczne elementy cudowności obecnej w świadomości bohaterów *Zamku kaniowskiego* stanowią zapewne istotny czynnik budujący grozę. W świecie powieści poetyckiej stanowią one temat poważnych rozmów i ujawniają mentalność ludu. Okazują się także ważnym ogniwem scalającym ludność, łączącym społeczność we wspólnocie obaw, przekonań, współczucia i grozy. Jednocześnie cytowany fragment stanowi galerię postaci szatańskich lub przynajmniej jakoś powiązanych z czartem. Należą do nich: upiory, wiedźmy (widmy)¹¹,

¹⁰ Zob. *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965, s. 72.

¹¹ Właśnie takiej formy określenia wiedźmy używa Mickiewicz w swojej wersji ballady o kochanku z zaświatów, porywającym swoją ukochaną ze świata żywych i unoszącym ją na szatańskim koniu do grobu i rzeczywistości, w której sam bytuje. O sytuacji, w której dziewczyna szuka możliwości spotkania się z kochankiem, Mickiewicz pisze: „Przyszlą kuma, w i d m a stara” [podkreślenie moje – P.B.] (*Ucieczka*, w. 22). Mickiewicz w przypisie objaśnia też, że opowieść ta znana jest wszystkim ludom w krajach chrześcijańskich, że zna niemiecką wersję tej piosenki oraz że on sam ułożył tę balladę według piosenki, którą niedgdyś słyszał na Litwie śpiewaną po polsku. Ballady i inne wiersze Mickiewicza cytuję według wydania: A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, red. K. Górski, t. 1, oprac. C. Zgorzelski, cz. 1: *Wiersze 1817–1824*, Wrocław 1971; cz. 2: *Wiersze 1825–1829*, Wrocław 1972; cz. 3: *Wiersze 1829–1855*, Wrocław 1981.

latawce. Z piekielnym światem powiązane są nawet nieochrzczone dusze, którym wstęp do niebios został zamknięty¹².

Czy postacie te mają jakieś specyficzne cechy, które sytuowałyby je właśnie w tym kulturowym kręgu, a odróżniałyby od innych? Na pewno nie zawsze, ale warto przyjrzeć się im bliżej, by spróbować dostrzec właściwości, które nazwać by można regionalnymi. Upiór wymieniony jest jako pierwszy. *Słownik folkloru polskiego* wymienia aż trzy określenia tej samej postaci demonicznej: upiór, wampir, strzyga. W tekście Goszczyńskiego zastosowana jest pierwsza z przytoczonych. Nie jest to bez znaczenia, ponieważ słowo to jest pochodzenia ruskiego (*upyr*), a na terenach polskich stosowano raczej miano *wampierz/wąpierz*; i choć czasem dokonywano różniczenia między znaczeniami obu określeń, różnice semantyczne nigdy nie były znaczące, a postacie tymi mianami określane zasadniczo niewiele się między sobą różniły¹³. Niemniej jednak określenie *upiór* było bliższe regionowi Ukrainy, przez co w omawianym utworze stało się bardziej wiarygodnym elementem folkloru ukraińskiego.

Czerwień jako atrybut upiora jest cechą powszechnie znaną, potwierdzaną ot choćby w powiedzeniu *czerwony jak upiór*, i występującą w wielu, bo blisko czterdziestu ludowych wariantach tego wierzenia¹⁴. Podobnie północny czas pojawiania się upiora oraz to, co najgroźniejsze – czynność wypijania ludzkiej krwi, nie stanowią o specyfice motywu w *Zamku kaniowskim*. Tę wydaje się tworzyć sam obiekt działań upiora – dzieci. Ich senność, zaznaczona przez narratora, może być tyle powodem działań wampirycznych, co również ich skutkiem, jako że w podaniach ludowych wzmiankowane bywają nawet śmiertelne skutki wypijania z człowieka krwi przez wampiry. Wybieranie członków rodziny na cel gnębienia potwierdza wiele podań o upiorach-wampirach jako ożywionych diabelską mocą trupach bądź duchach zmarłych ludzi¹⁵. Ludowe opowieści wzmiankują jednak częściej o zonie nawiedzanej przez wampira niż o dzieciach. Goszczyński zaś mówi o dzieciach i łączy ich senność ze skutkami wypijania z nich krwi.

Wymieniony przez Goszczyńskiego jako temat rozmów latawiec należy do słowiańskich demonów, rzekomo mających wpływ na zjawiska atmosferyczne. Od dawna upatrywano ich obecności w wiatrach i czasem utożsamiano je z duszami poronionych dzieci, wisielców bądź złoczyńców.

¹² Określenie *wiedźma* bywało też traktowane jako jednoznaczne z *czarownica* i *latawica*. Zob. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 3, Warszawa 1958, s. 430.

¹³ Zob. L. Pełka, *Polska demonologia ludowa...*, s. 76.

¹⁴ Rozmaite warianty wierzeń w upiory gromadzi Julian Krzyżanowski w obszernym dziele: *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 2., Warszawa 1947.

¹⁵ Zob. *Słownik folkloru polskiego...*, s. 416.

Wierzono, że mają postać wielkich, czarnych ptaków, które może zabić piorun podczas burzy¹⁶. W folklorze wiązano je też z wadą rozwiązłości seksualnej i uważano za demony szkodzące ludziom w różnych sferach ich życia¹⁷. Czasem jednak latawiec mógł człowiekowi sprzyjać, jeśli został przekupiony smacznym pożywieniem, pokonany zaklęciem lub modlitwą. Korzystali z tego młynarze, którzy potrzebowali odpowiedniego wiatru sprzyjającego poruszaniu się ich wiatraków młyńskich.

Umieszczenie w jednym wersie słów: „Latawiec, gwiazda, co kobiet wysusza”, wypowiedzenie ich jakby na jednym oddechu, wskazuje nie tylko na lęk jako podstawę słowotoku, ale także na łączenie w ludowej wyobraźni wielu z wierzeń. Każda z postaci złego ducha i rozmaite odmiany demonów miały według tradycji regionów własne upodobania i pełniły różne role, ale często wierzenia takie nakładały się na siebie i rozgraniczenia się rozmywały. Podobne rodzaje szkodenia ludziom i czasem podobne pod względem wizualności postaci demonów w różnych regionach wiązano tradycyjnie z odmiennymi funkcjami.

3. Zwiastuny nieszczęć

„Nic się w Ukrainie ważnego nie stanie, czego by nie przepowiedziało nadzwyczajne zjawisko – coś dziwnego, coś tajemniczego” – pisał Goszczyński w jednym z przypisów do swej powieści poetyckiej¹⁸. Opierając się

¹⁶ Tematyce takich i innych demonów poświęcono wiele prac; zob. m.in. L. Pełka, *Polska demonologia ludowa...*; B., A. Podgórcy, *Wielka Księga Demonów Polskich – leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice 2008.

¹⁷ Jedną z potwierdzających takie wierzenia opowieści o latawca brzmi następująco:

„Latawiec, gdy wypatrzył sobie najpiękniejszą niewiastę czy dziewoję wiejską, zrywał ogniwo złote, którym był przykuty do nieba, i rzucił się z obłoków. W tym przelocie świecił jak świetna gwiazda, ale im bliżej ziemi, tracił blask swój niebiański, odpadały mu skrzydła, a przybierał postać najdorodniejszego młodzieńca. Żadna kobieta nie była w stanie oprzeć się potędze jego spojrzenia. A dotknięcie ręki Latawca zamieniało ją prawie w kamień. Wlepiła w niego oczy z nieopisaną rozkoszą, serce jej uderzało nie znanym jej nigdy uczuciem, pragnęła jego pieszczoty. Od pierwszej chwili poznania go, jakby nie należała do ziemi, zrywała wszelkie stosunki rodzinne. Nic ją w domu nie zajmowało [...], biegła w to miejsce, gdzie pierwszy raz go ujrzała. Stąd, wlepiwszy tęskne oczy w niebo, wzywała go spojrzeniem, głosem i pragnieniem serca...”

„Latawiec też jest z narodu czartowskiego na ziemi a na powietrzu się chowa. Jedno, iż często na się bierze ciało obłudne, w cieniach się chowa jak nietoperz albo kret. Używają też jego postug baby i wszystkie czarownice i rozmowy z nim miewają w cieniu, tak że jedno drugiego nie widzi, jeno pomaca. Niekiedy wraz z burzą i wichrem, skazani pędzić po bagnach, trzęsawiskach itd., robią przeraźliwe wrzaski, które grom zagłusza. Czasami też w miejscu, gdzie skończyły, bardzo żalosnym głosem wołają: chrztu!”

Postępek prawa czartowskiego przeciw rodzajowi ludzkiemu, wyd. A. Benis, BPP nr 22, Kraków 1892, s. 101; cyt. za: A. Tempłowicz, „Słowińskie” diabły – studium związków „Postępku prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu” z wierzeniami dawnych Słowian, „Podteksty. Czasopismo kulturalno-naukowe” 2010, nr 4(22). Por. B. i A. Podgórcy, *Wielka Księga Demonów Polskich – leksykon i antologia demonologii ludowej*, Katowice 2005.

¹⁸ Zob. przypis do wersu 279 w części I.

na znajomości folkloru ukraińskiego, umieścił więc w ludowych obrazach wiele motywów budzących niepokój bohaterów i zapowiadających jakieś niebezpieczeństwo. Są wśród nich siły natury, postacie ni to ludzkie, ni zaświatowe, odgłosy i inne niewyjaśnione zjawiska.

Znane z ludowych opowieści i nieraz zaznaczane w balladach romantycznych zwiastuny postaci z zaświatów to zwierzęta. Czasem są to koty prychnące i syczące z przerażeniem, gdy pojawi się jakieś widmo; czasem, szczególnie o północy, są to psy, oznajmujące nadejście ducha wyciem i niepokojem, skomleniem, skowytom. Tak jest między innymi w Mickiewiczowskiej balladzie *Ucieczka*¹⁹, w której nadejście ducha zwiastuje zachowanie psa: „Brytan jakby głosu nie miał, / Zawył z cicha i oniemiał” (Mickiewicz, *Ucieczka. Ballada*, w. 44–45)²⁰. Goszczyński motywem wyjącego psa (I, w. 22), a jeszcze częściej – samego wycia jako niepokojącego odgłosu, tworzy akustyczną sferę nocy i nadchodzących nieszczęść.

Szczególną rolę odgrywają w *Zamku kaniowskim* puszczyki. Według folklorystycznych podań sowy są zwiastunami śmierci. *Sowa na dachu kwili, komuś umrzeć po chwili* – takie przysłowie odnotowane jest w *Słowniku folkloru polskiego* jako zaczerpnięte z dzieła Grzegorza Cnapiusa z 1632 roku²¹ i już wtedy oddawało stary przesąd, według którego odgłosy niektórych ptaków, szczególnie zaś ptaków nocnych, zapowiadały nieszczęście, w tym to najgorsze – śmierć²². Przesąd ten musiał mieć charakter powszechny, zaś w literaturze przełomu romantycznego wykorzystywano go poprzez liczne motywy, przede wszystkim akustyczne, mające wraz z innymi „czarnymi” wymiarami świata przedstawionego współtworzyć grozę i mroczność nastroju. Oddawano też przez takie motywy pozazmysłowe wymiary świata i przekonanie o niemożności zbadania go.

Goszczyński czyni z puszczyków postacie mówiące i działające, co więcej, obdarza je świadomością szatańskich poczynań i niejako czyni z nich szatańskie narzędzia. Już sam wygląd puszczyków jako mających „oczka żywe jak blask próchna” (I, w. 81) zapowiada takie właśnie ich predyspozycje. O pełnionych przez siebie funkcjach puszczyki mówią same, zabawiając się zarazem tymi okrutnymi opowieściami. W pojawiającym się

¹⁹Cytaty z dzieł Mickiewicza pochodzą z wydania: A. Mickiewicz, *Dzieła. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, red. Z. J. Nowak, Ż. Stefanowska, C. Zgorzelski, t. I–XVII, Warszawa 1993–2005.

²⁰Motywowi psa w twórczości Goszczyńskiego poświęca wiele miejsca w swym artykule A. Kołtoniak, Eksponuje on psy jako „epifanię zła nieuchwytnego i metafizycznego”, zaznaczając, że przez to są jeszcze bardziej złowieszcze i straszne (A. Kołtoniak, *Nocne bestiariusz w twórczości Seweryna Goszczyńskiego...*, s. 409).

²¹G. Cnapius, *Adagia Polonica. Przysłowia polskie wybrane, zdania moralne i powiedzenia dowcipne, przyswoite, po łacinie i grecku odwzorzone, którym, zwłaszcza ciemniejszym, przydano światła i wyjaśnienia z różnych pisarzy i w ogóle zaprawiono je różnorodnymi wiadomościami naukowymi*, Cracovia 1632.

²²Podaję to objaśnienie za: *Słownik folkloru polskiego...*, s. 385.

w początkowych partiach *Zamku kaniowskiego* opisie spotkania puszczyków jeden z ptaków wspomina o krzyku matki, której zwiastował śmierć jej chorego syna (I, w. 83–85); matka rozumiała tę zapowiedź zgodnie z przesądem – „hukanie sowy, szczególnie puszczyka” potraktowała jako wezwanie *Pójdź!*, w znaczeniu ‘Przejdź z życia do śmierci’²³.

Puszczyki samą swą obecnością potwierdzają obecność diabła i jego działanie. Goszczyński czyni z nich narratorów tych działań i niejako postaci mediumiczne pomiędzy stroną szatańską a odbiorcą dzieła – czytelnikiem. Puszczyki relacjonują szereg drobnych wydarzeń rozgrywających się podczas pilnowania wisielców przez sztyldwacha – brata Orliki. To one wyjaśniają scenę pełną niesamowitości, w której pośród odgłosów nocnych wichrów i skrzywienia szubienicy diabły kradną trupa wisielca, a jeden z nich sam zajmuje jego miejsce, by oszukać wzrok sztyldwacha. I to dzięki puszczykom scena staje się zrozumiała: gdy nastanie ranek zwiastowany pianiem koguta, wówczas diabeł udający wisielca zniknie, a sztyldwach zostanie powieszony za nieupilnowanie ciała wisielca.

Cała ta scena ujawnia położenie brata Orliki i sytuację jej samej, namawianej przez rządcę do poślubienia go, wbrew sercu dziewczyny. Życie brata Orliki zależy od rządcy, dlatego czuje się ona zmuszona poślubić go. Cała sytuacja ma zatem wymiary ziemskie i pozazmysłowe, nocne. Jej sprawcy tworzą szereg o takich samych wymiarach: rządcą, puszczyki, diabły. Co więcej, wydaje się, że poniekąd na szczycie sprawców sytuuje się rządcą. To niejako dla wypełnienia jego chęci działają diabły, ich działania relacjonowane są przez puszczyki, a skupiają się z całą makabrą celu na niewinnych ludziach: sztyldwachu i Orlice. Ale zgodnie z chrześcijańską religią i zgodnie z ludowymi wierzeniami diabelskie poczynania nie mają służyć żadnemu człowiekowi i żadnego z ludzi na szczycie swych celów nie stawiają. Mają własny cel główny, jakim jest szerzenie zła. W tej konkretnej sytuacji diabelski cel działań jest oczywisty: przeciwstawić się miłości Orliki, sprzyjać złym zamiarom rządcy i zadać cierpienie niewinnym.

Szereg motywów związanych tradycyjnie z folklorem i wierzeniami ludowymi jest tu długi: noc, wycie wichru, skrzywienie szubienicy, puszczyki, diabły. Warto jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden motyw – koguta. Tradycyjnie zwiastuje on brzask, a tym samym zapowiada rozproszenie mrocznych scen, zakończenie makabrycznych wizyt i zjawisk, odejście złych mocy, w tym diabłów. Według *Słownika obrazów i symboli biblijnych*²⁴ „pianie koguta stało się z czasem symbolem czujności i zwycięstwa nad

²³Zob. tamże, s. 385.

²⁴M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 85.

snem śmiertelnym”, jest też – w „znaczeniu specyficznie chrześcijańskim” „zwiastunem prawdziwego światła”²⁵. W *Zamku kaniowskim* motyw koguta staje się zapowiedzią katastrofy. Tylko pozornie kończy demoniczną scenę, ponieważ świt, który zwiastuje, stanie się początkiem tragedii dla Orliki, kochanego przez nią Kozaka i dla sztyldwacha. Mroczny obraz Ukrainy naznaczony jest dodatkowo ironią, ironicznym odwróceniem spodziewanego porządku. Puszczycyki, naigrawając się z losu ludzi, zapowiadają ten ironiczny wymiar sceny, w której według ich słów po zapianiu koguta diabeł udający wisielca „parą się rozwieje”, zaś brat Orliki, który miał pilnować wisielca, zajmie jego miejsce, czyli zostanie powieszony (I, w. 134–136).

Tworząc obrazy grozy związanej z „hajdamacką czernią” i zburzeniem zamku, Goszczyński wprowadza kilka motywów postrzeganych przez ludność Ukrainy jako zwiastuny nieszczęść. Strach wyrastający z wieści o rozlewie krwi i zdobyciu Humania, strach przed hajdamakami sprawiał, że wyobraźnia ludu we wszystkim, co niezwykle, kazała widzieć potwierdzenie słuszności lęku i zapowiedź nowych nieszczęść. Rzeź hajdamacka urastała w ich oczach do potęgi piekielnej, a wszystko, co jej towarzyszyło, nabierało wymiarów diabolicznych. „Lachów zda się ścigać piekło” – czytamy w wersie 471 drugiej części. Dlatego też nie dziwi doszukiwanie się piekielnej proveniencji innych zjawisk. Tumany kurzu, dymu czy mgły – bo tumanami nazywane wszystkie tego typu zjawiska – widoczne z daleka urastają do rangi zwiastunów nowego nieszczęścia jako „tumany od nasępionej strony Zaporozża”. One także mają wymiar piekielny, potwierdzany zarówno we wcześniejszych partiach *Zamku kaniowskiego*, gdzie występował motyw „tumanów diabolicznych”, przed którymi bronił się znakiem krzyża strażnik wisielca (I, w. 35), jak i w *Marii* Malczewskiego, gdzie Kozak tłumaczył swe spóźnienie tym, że „czart na stepie tumany wyprawiał” (I, w. 383).

Zestawienie tumanów z nowym (a przecież równie jak i tumany kurzu czy mgły zwykłym i wytłumaczalnym) zjawiskiem znów jest podyktowane ludową wyobraźnią i wierzeniem wpisującym się w folklor. Oto „zorza z różgą komety” „gasnąć w obłokach zaczęła powoli” – i jako taka zostaje odczytana jako „lampa złej doli” (II, w. 475–477). Te zjawiska powodują podwojenie przestraszenia, co z kolei wpływa na kolejne etapy odczytywania grozy: szum Dniepru wydaje się bardziej głuchy i straszny, wichry Ukrainy zaczynają „jęczeć okropnie”, ciemna barwa dębiny staje się groźniejsza, tłumy mieszkańców upodobniają się do tłumów cmentarnych duchów, a w końcu i każdy element otoczenia wydaje się zapowiadać nową grozę:

²⁵Tamże, s. 86.

„wieszczba kłęski, w którą spojrzysz stronę!” (II, w. 479–485). Nawet zraniona przez atamana Ksenia, biegnąca po mieście z rozbitą głową, nie budzi litości. Przerażenie ludu, jego zabobonność, każe widzieć w bohaterce nie biedną dziewczynę, ale „skrwawione widziadło”, nad którym krążą kruki (II, w. 495–501). Te ptaki także potęgują wymiar grozy. W dawnych wierzeniach kruki i wrony to zwiastuny nieszczęść. Kruki żywiące się padliną uchodzą za nieczyste i według ludowych podań są ptakami wisielców, z upodobaniem wydziobują ofiarom oczy i budzą skojarzenia ze śmiercią²⁶. Goszczyński przywołuje wprost przekonanie o skojarzeniu kruka ze śmiercią i trupem, ale kontekst motywu kruka w *Zamku kaniowskim* pozwala na jego szeroką interpretację.

Poza takimi zwiastunami nieszczęścia, w których upatrywano powiązania piekielne lub przynajmniej zaświatowe, w swej powieści poetyckiej Goszczyński wspomina o koniu, który swoim zachowaniem – stawianiem dęba, niespokojnym rzeniem i zaiskrzonym wzrokiem (III, w. 212–214) – ostrzega przed jakimś zagrożeniem. Zasadniczo takie zachowanie zwierzęcia wyczuwającego zagrożenie i zaufanie Nebaby do tych zapowiedzi tłumaczy się naturalnym wzajemnym przywiązaniem pary: konia i Kozaka. Ale kontekstowe stwierdzenie wypowiedziane przez Nebabę: „Nieostrożnego i Bóg nie uchował; / Złe się przechodzi pod postacią różną” (III, w. 219–220) – wyraźnie wskazuje na jego podejrzenie, że koń wyczuwa jakies zagrożenie o proveniencji piekielnej²⁷.

Ciekawy okazuje się także zwyczaj niezwiązany z ludowymi wierzeniami, lecz wypływający z mądrości i przezorności ludu Ukrainy, który – nękanie często przez najazdy tatarskie – wypracował sobie system wczesnego ostrzegania przed nadchodzącym wrogiem. Goszczyński opisuje to następująco:

Podczas ciągłych nabeigów tatarskich, kiedy lud w okolicy wiedział, że horda w pobliżu koczuje, dla bezpieczeństwa zostawiał jednego ze swoich na jakiej wyniosłej i panującej mogile, lub na wierchu wysokiego dębu, aby upatrywał Tatarów i dawał znać o zajrzanych wywieszeniem białej chorągwi lub chustki. Lud pracujący po polach, skoro zajrzał bielejące znamię popłochu, uciekał w znajome sobie kryjówki. Ukraiński telegraf!²⁸

²⁶ Zob. hasło „Kruk” w: M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych...*, s. 100–101.

²⁷ Warto zauważyć, że w koniach, jako istotach wysłanych przez Boga, upatrywano także przedstawicieli mocy anielskich; zob. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych...*, s. 91.

²⁸ Wyjaśnienie Goszczyńskiego zamieszczone w przypisie do wydania *Zamku kaniowskiego* do części III, w. 307–308.

Zabobonny lud Ukrainy nie lękał się wyłącznie zła pochodzącego z zaświatów, jak i nie zawierzał wyłącznie niebiańskiej Opatrzności. Łączył wierzenia z mądrością wypracowaną przez pokolenia i z własnym doświadczeniem.

Obawy związane ze śmiercią i wiara w istnienie rozmaitych form egzystencji po przekroczeniu granicy życia ziemskiego – znamienne dla wszystkich kultur i religii – sprawiają, że często w różnych regionach wskazuje się na lokalną postać upiora, wisielca, topielca czy inne jeszcze straszdyło. Taka postać według przekonań ludu miała też zwiastować nieszczęście samym swym pojawieniem się lub zachowaniem.

W *Zamku kaniowskim* taką postacią jest „dziwna kobieta”, Ksenia, która pochodzi z regionu, w którym rozgrywa się akcja powieści poetyckiej. Jej historia jest znana w okolicy, choć po części owiana tajemnicą, bo nikt nie wie, kto był jej kochankiem i czyje dziecko nosiła w łonie, nim wyłowiono ją z wody i uznano za topielicę. Śpiewa o niej ślepy lirnik atamanowi Nebabie, którego zachowanie zdradza, że to no mógł być owym tajemniczym kochankiem Kseni (III, w. 134–201). Goszczyński wprowadza postać topielicy jako zwiastuna nieszczęścia, wyjaśniając: „Wprowadzona tu osoba topielicy Kseni jest także myśl pojęta w duchu miejscowych wierzeń i uprzedzeń”²⁹. W wyjaśnieniu Ksenia jest opisana jako kobieta opętana czy obłąkana, która przebiegała przez sioła z hukami i niezrozumiała mową. W samym tekście powieści poetyckiej jej obraz jest o wiele bardziej barwny i zarazem upiorny:

Aż oto razem i straszdyło stanie!
Jakby skrzydłami pijanych szatanów,
Śród takich leci konwulsyjnych tanów.
Postać szkieleta, dzikość ma w spojrzeniu;
Łachmanów strzepy wiszą po odzieniu
W wywiędłe kwiaty, w wypłowiałe wstęgi
Utknęła gęsto warkocz skołtuniony;
Gwizdnęła, klasła i z wietrznymi kręgi,
Nagle we wszystkie rzuciła się strony.
(I, w. 287–295)

Jak wynika z pieśni lirnika, a także z zachowania i ukazania losów Kseni w *Zamku kaniowskim*, dziewczyna wyłowiona „bez duszy” z wody, jednak żyje. Jej obłąd, wygląd i zachowanie, a nade wszystko gminne wierzenia i wyobraźnia ludu, każą w niej widzieć topielicę, postać egzystującą w innym niż ziemski wymiarze, co więcej – postać piekielną. Nazywana

²⁹Tamże.

jest diabolicą i lud, strzegąc się przed nią, czyni znak krzyża, bo wierzy, że Ksenia przed krzyżem ucieka. Z postacią bohaterki lud ukraiński wiąże także inne motywy o podobnej proveniencji i znaczeniu – jej niespokojne poruszanie się porównuje do radości puszczyka (I, w. 314), głos do wycia psa (I, w. 315), natomiast krążące nad jej głową kruki traktuje jako zły i mroczny znak (II, w. 501). Toteż sama obecność Kseni każe im zapytywać siebie wzajemnie: „Kto wie, czy to nie złej wróżby goniec?” (I, w. 311). Postać Kseni z rozbitą głową i w zakrwawionej szacie jest uwieńczeniem szeregu „znamion” zwiastujących nieszczęście w czasie zajmowania zamku kaniowskiego przez Szwaczkę. Ksenia staje się zatem najgroźniejszym zwiastunem śmierci i najbardziej radykalnym.

Także w planie symbolicznym Ksenia sytuuje się po stronie ciemności, wraz z mrokiem osacza Nebabę i w mroku się kryje. Przez lud postrzegana jest jako postać szatańska. Stanowi ciekawą symboliczną opozycję w stosunku do Orliki jako postaci związanej z zorzą³⁰.

Takich wzmianek o szatańskiej obecności i czynnym udziale we wszystkim, co wokół złe, jest w omawianej powieści poetyckiej mnóstwo. Wyznaczają one piekielne wymiary świata i tworzą szczególną sferę profanum w świecie, w którym nie zostaje jej przeciwstawiona analogiczna i – jak można sądzić – konieczna sfera sacrum. Wydaje się że ten brak rozbudowanej sfery sacrum stanowi cechę charakterystyczną *Zamku kaniowskiego*. Pojedyncze motywy szeptanych z lękiem i jakby automatycznie słów modlitwy czy też motyw „poświęconego” noża (zważywszy na jego użycie) takiej sfery nie tworzą, ale jedynie uświadamiają jej istnienie.

W *Zamku kaniowskim* Goszczyńskiego Ukraina jest przeniknięta aurą wierzeń. W przestrzeni świata przedstawionego roi się od rozmaitych odniesień do niesamowitości, przy czym najwięcej miejsca zajmuje i największą wagę grozotwórczą tego świata stanowi jego diaboliczność. Motywy czarta, diabłów, diabolic, widm, a także konotujących diaboliczne wymiary świata postaci puszczyków, latawców i upiórów obecne są niemal w każdej scenie dzieła. I nie można tego uzasadnić samymi wymogami gatunku literackiego, w którym eksponowaniu bohatera służy cała kreacja świata przedstawionego. Tu postaci i motywy tworzące diaboliczną sferę wydają się bohaterami równoprawnymi z ludzkimi postaciami. W ten sposób Ukraina w *Zamku kaniowskim* jest tyleż samo kozacka i krwawa, co diaboliczna. Stanowią o tym wszystkie aspekty jej obrazu: czująca przyroda,

³⁰Zwracała na to uwagę Halina Krukowska, omawiając obie postaci kobiece; zob. H. Krukowska, *Czarny romantyzm Goszczyńskiego...*, s. 23–24.

mroczny świat ponadzmysłowy, ale przede wszystkim ludzie kierowani ogromnymi emocjami i wierzeniami, które determinują ich postrzeganie i odczuwanie rzeczywistości.

Ukrainian Beliefs in the *Zamek kaniowski* of Seweryn Goszczyński

Work of Goszczyński is a work with a characteristic of romanticism “night aura” characteristic of Romanticism, which is discussed by many researchers. The sketch about Ukrainian beliefs is an attempt to look at Goszczyński’s work through the prism of folk beliefs. These beliefs do not affect the creation of the presented world, but it seems that they determine the way of perceiving it, orient the understanding of the elements of this world and drive the machine growing in the work of horror. They also do not allow the characters of the sacred sphere to appear even in the consciousness of the heroes, making their lives fatalistic and hopeless.

Keywords: folklore, culture, beliefs, rite, romanticism

Słowa kluczowe: folklor, kultura, wierzenia, obrzędy, romantyzm